№ 20. Włodawa, dn. 1 Listopada 1923 r. Rok I.

Prenumerata: kwartalnie 60000m. miesięcznie 20000m. numer poj. 10000 m.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY

Cena ogłoszeń: 1/2 str. na ostatniej stron. 300000 m., na przedostatn. 250000. Drobne ogłoszenia od wyrazu 1000 mk.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

W Odpowiedzi ukraińskiemu posłowi Wasyńczukowi.

W dniu 17 października r. b. w dyskusji nad sprawozdaniem Prezydenta Ministrów przysłuchiwałem się mowom poselskim; atoli najbardziej uderzyła mnie mowa ukrańskiego posła Wasyńczuka.

Poseł Wasyńczuk w swojej mowie wydał walkę polskiemu społeczeństwu. Mówił wiele kłamstw i oszczerstw pod adresem polskiego Rządu. W imieniu Podlasia i Chełmszczyzny poseł Wasyńczuk mówił, że Polski Rząd nie daje szkół ukraińskich rzekomym ukrańcom na Podlasiu i Chełmszczyźnie, następnie narzekał, iż jechała do Włodawy trupa artystyczna, która jakoby jest znana w całej Anglji, Francji, Włoszech no i w Ameryce.

Ma to być trupa artystyczna, która się sławi na całej kuli ziemskiej, albowiem Polacy jedynie są tacy ograniczeni, iż nie poznali się na artyzmie ukrańiskiej trupy; niestety zaczęli upatrywać, iż tak sławna trupa „ukraińska" nosi miano rosyjskie bolszewickie mimo pobłażliwości polskich władz artyści-bolszewicy znaleźli się w Brześciu w więzieniu.

Byłem wówczas we Włodawie, gdzie mnie nasze władze policyjne opowiadały iż mniemani artyści jakiś czas jeździli po kresach z bolszewickimi paszportami. Ładni artyści. Niema co.

Poseł Wasyńczuk, który składał przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i Jej całości sprowadza bolszewików, aby Polskę rozsadzać. A Ty chłopie polski, który cierpiałeś na terenach Podlasko-Chełmskich za czasów caratu rosyjskiego i okupacji niemieckiej, co na to powiesz? Czy twoja krew przelana pod twemi świątyniami 1874 i 1875 roku ma pójść na marne? Czy szlaki syberyjskie, które są zasłane twemi trupami za wiarę i polskość mają być zdeptane przez agitatorów ukraińskich? Ci kaci, którzy ongiś lali twą serdeczną krew i chcieli ci wtłoczyć w twe polskie serce i duszę moskwicyzm; z chwilą powstania Ojczyzny Polskiej zaprzysięgli się z wrogami Polski, z niemcami i bolszewikami, aby Polskę zgubić a ciebie mój bracie przerobić na zbolszewiczałego ukraińca. Apeluję do Was, bracia chłopi prawosławni, nie dajcie się wziąść na plewy ukraińsko-niemieckich agitatorów, którzy poszli wraz z żydami, aby Was usidlać. Obiecywali Wam złote góry przy wyborach, a teraz Wam chcą dać rewolucję o rozlew bratniej krwi.

Niech powstanie jeden okrzyk na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Precz z niemiecko-ukraińskiemi burzycielami.

Chłop z Podlasia.

Józef Błyskosz senator.

Szkoła -- dom

Mylne jest zdanie większej części naszej ludności, że szkoła jest jedynie cząstką oświatową. Przecież, jeżeli chcemy d o b r z e wychować dziecko, musimy stale czujnie mieć nad nim oko. Sama szkoła nie robi nic, jeżeli nie pomoże jej rodzinne całe otoczenie. Zanim dziecko oddamy do szkoły, przebywa ono sporo lat pod opieką rodziców. Ta opieka może być dobra lub zła. Stąd potrzeba uczenia ludzi, jak mają się z dziećmi obchodzić. Ileż to tych maleństw umiera przedwcześnie, ile zdobywa w wieku przedszkolnym nałogi, których poźniej przez całe życie nie wyplenisz! Czy możemy na to patrzeć spokojnie? Czy nie dyktuje nam sumienie, że tu trzeba iść z pomocą i radą rozumną. Ogromna jest dziedzina wychowania przedszkolnego.... Ogromna krzywda dzieje się Narodowi z powodu niedbalstwa w tych rzeczach. Pomyślmy tylko, ileż to dzieci niema nawet niedbałej opieki rodzicielskiej, ileż to od chwili otworzenia oczu na świat Boży nie może zaznać troski sercowej matki, nie wie co to jest dobroć l u d z k i e g o serca, nie wie co to jest współczucie i piecza. Czy możemy się spodziewać, że z nich wyrosną obywatele, co będą kochali Polskę i bliźniego, co będą gotowi poświęcić siebie dla Boga i Ojczyzny? Miłość uczymy sercem i poświęceniem, przykładem i troską, bo ona idzie od serca w serce, z duszy w duszę. Gdy żałujemy opieki i troski dzieciom, żałujemy jej Narodowi naszemu. Weźmy pod uwagę szkołę naszą. Mało dać na nią pieniądze, mało posyłać dzieci do niej. Trzeba wiedzieć, jak dzieci są wychowywane, trzeba interesować się pracą nauczyciela, pomagać mu, zaopiekować się jego losem, aby mógł ze swobodną głową myśleć o dobrem wykonywaniu swojego zadania. To zadanie jest bardzo trudne i odpowiedzialne. Żeby mu sprostać, nauczyciel winien ciągle sam się uczyć, rozwijać duchowo — bo na duszę innych ludzi, nie tyle wpływa to, co jest w nas gotowe, nasza

wiedza, nasza umiejętność, ile nasza siła żywotna wewnętrzna, siła ciągłego rozwijania się duszy człowieka, ciągłej a wytężonej pracy nad sobą. Najsilniej porywają ludzi ci, którzy sami są porwani wewnętrznie przez święty ogień zapału dla rzeczy wielkich. Stąd każdy, który dba o dzieci swoje, winien się starać, by ten, kto im będzie wskazywał pierwszą drogę oświaty, mógł iść po niej z niemi ochoczo i radośnie, mógł się nie bać trudu, mógł się zdobyć na spokojną i mocną cierpliwość silnego człowieka. Więc też w imię tego, wszyscy winni się stać, z rozumu i serca, przyjaciółmi nauczycielstwa polskiego, szczególniej tego, które na zaniedbanych pustkowiach kulturalnych karczuje niezoraną glebę oświaty ludowej. Niech będzie błogosławione imię jego, gdy z poświęceniem pielęgnuje młode latorośle wolnej Polski.

Jan Ignaszewski
naucz. kier. w Kodeńcu.

Naprawa Skarbu.

P. minister skarbu złożył sejmowi poniższe uzasadnienie projektu ustawy o zastosowaniu stałej jednostki podatkowej do obliczenia danin i niektórych innych dochodów publicznych.

Stale od lat kilku zwiększający się spadek wartości marki polskiej, pozbawił ją niemal doszczętnie charakteru, miernika pieniężnego.

Jednym z następstw tego zjawiska jest niemożność otrzymywania danin publicznych, opłat za świadczenia, grzywien i t. p. uiszczanych w markach w rzeczywistej ich wysokości, zamierzonej i uchwalonej przez ciała prawodawcze. Dalszem następstwem jest niemożność zestawienia budżetu w markach, bowiem marka po stronie dochodów kurczy się, po stronie zaś rozchodów jest stale pomnażana.

Kiedy jeszcze spadek marki był względnie umiarkowany, ministerjum skarbu czyniło wszelkie usiłowania celem ustalenia jej wartości i spodziewało się osiągnąć ten rezultat przez zrównoważenie dochodów z rozchodami za pomocą powiększenia dochodów i zmniejszenia wydatków, Byłoby to możliwe, gdyby zwiększenie dochodów a jednocześnie zmniejszenie wydatków mogło nastąpić w ciągu bardzo krótkiego czasu.

Dochody musiałyby stać się odrazu tak wielkie, aby było można doraźnie zaniechać zadłużania się skarbu państwa w P. K. K. P., jednocześnie zaś wydatki należałoby również doraźnie ograniczyć.

O ile jedno i drugie jest możliwe do osiągnięcia — może nastąpić tylko w ciągu kilku miesięcy. Podczas tego okresu nawet najbardziej powiększone dochody obliczone w markach, bardzo szybko muszą topnieć wraz ze spadkiem marki.

Starano się temu zapobiedz za pomocą wprowadzenia systematu wykładników w niektórych daninach publicznych (w podatku gruntowym i budynkowym, dochodowym, spadkowym), przez udzielenie radzie ministrów, lub właściwym ministrom prawa podwyższania podatków spożywczych, opłat stęplowych, taryf kolejowych i pocztowych, częściowo również przez wprowadzanie 10 proc. kar miesięcznych za opóźnienie w uiszczeniu danin.

Wobec niesłychanie szybkiego spadku wartości marki, wszystkie te środki nie mogą doprowadzić do utrzymania dochodów publicznych na poziomie odpowiadających pierwotnym założeniom.

Następujące obliczenia stanowią ilustrację tego co wyżej powiedziane.

1) Ustawą z dnia 15 czerwca 1923 r. wyrównano stawki podatku gruntowego do norm odpowiadających, mniej więcej, stopie obciążenia przedwojennego, przez stokrotne powiększenie kwoty państwowych podatków państwowych. Ogólna kwota podatku, po stokrotnem powiększeniu z uwzględnieniem degresji dla drobnej własności

18

Z minionych dni.

W powyższej rubryce będziemy umieszczać wypadki i zdarzenia zaszłe przed laty na terenie Włodawskiego powiatu. Znajdą tu pomieszczenie wspomnienia dawnych lat opisy męczeństwa unitów, bojów toczonych o niepodległość, wspomnienia historyczne o miejscowości oraz przeżycia z czasów wielkiej wojny. Na początek umieszczamy wyjątki z książki, wydanej przez ks. Józefa Pruszkowskiego p. t. „Martyrologium".

REDAKCJA.

(dokończenie).

PARAFJA KODENIEC (2.600 dusz).

Gdy w 1873 r. przybył do Kodeńca proboszcz odstępca wiary galicjanin Jozafat U... i ten zaraz wyrzucać począł z cerkwi wszystkie dawne unickie świętości, i odprawiał liturgję prawosławną, parafjanie wyrzucili go z cerkwi i probostwa. Naczelnik Tur mścił się srodze za ten postępek parafjan, więzieniem, kontrybucją i innemi karami odkupić musieli śmiałość swoją, w obronie świętości cerkwi i ich sumienia.

W 1875 roku, 3 roty piechoty i 200 kozaków nawracało tu na prawosławie. Wojsko postojem wyrżnęło woły, wyciągało pieniądze i pożarło zasoby włościan. Odebrało im zdrowie katowaniem i zapędzaniem do robót ciężkich w wielkie mrozy. Zbili zniszczyli gospodarstwa i odeszli, obiecując przyjść na jesień powtórnie. Więzienia też zapełnili parafjanie Kodeńca i do Rosji bardzo wielu ich zostało wysłanych, z tych jednak zanotowany jest tylko jeden Mikołaj Łopaciuk.

Takie same apostolstwo prawosławia i prześladowanie za wiarę nawiedziło parafje: Uhrusk, Olubicze, Sosnowicę, Różanka, Wereszczyn, Wereszczyńską Wolę, Kolę, Hańsk, Horosytytę, Wołoską — Wolę, Dołholiska, Kolechowice, Dejno, Motwice, Nosyń Wytyczno. Parafje te poniosły ogromne straty materjalne przeszło 100 unitów do głębokiej Rosji wysłanych zostało, kilkunastu męczeników skonało od batów lub w więzieniu lecz żaden unita nie skalał ręki swojej i sumienia dobrowolnym podpisem na prawosławie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Ziemię Włodawską“!

rolnej, winna była stanowić około 430 miljardów marek,

Suma ta w dobie uchwalenia podwyżki odpowiadała wartości około 53 miljonów franków (po 8.000 mk. za frank). Pierwsza rata podatku gruntowego w roku bieżącym wpłynęła w okresie od 15 sierpnia do 15 września. a z 10 proc. karą wpływa jeszcze obecnie.

Przy przeciętnym kursie franka w okresie płatności padatku (53.775 mk. za franka) pierwsza rata w kwocie 215 miljonów marek odpowiadała 4 miljonom franków gdy tymczasem skarb winien był otrzymać 26½ miljona franków. Obliczony na zasadzie art. 9 ustawy z 15-go czerwca r. b. wykładnik podwyżki dla drugiej raty podatku gruntowego wynosi tylko 1, 1, a zatem druga rata stanowić może we frankach 2,365.000 franków licząc kurs franka po 100.000 mk.

Gdyby nawet wykładnik był obliczony nie na zasadzie stosunku przeciętnych cen hurtowych w marcu 1923 r. do przeciętnych cen hurtowych w półroczu kalendarzowem, poprzedzającem półrocze płatności raty, jak tego żąda art. 9, ale, zgodnie z projektem rządowym, na zasadzie stosunku cen żyta w drugiem półroczu, poprzedzającem półrocze płatności raty, to wskaźnik dla drugiego półrocza r. b. wypadłby 5,15 (cena cent. metr żyta w drugiem półroczu 1922 r. była 24.333 mk., a w pierwszem półroczu 1923 r. — 125.300 mk.) czyli skarb państwa również nie otrzymałby podatku gruntowego w kwocie, odpowiadającej zamierzeniom ustawy z dn. 15 czerwca r. b. (zamiast 53 miljonów otrzymałby 16 miljonów franków).

2) Obliczony w markach na zasadzie skali, podanej w art. 7 ustawy z 9 marca r. b., podatek dochodowy od dochodów fundowanych roku 1922 wynosił w okrągłej sumie, wraz z zaległościami 200 miljardów marek. suma ta powinna odpowiadać 133 miljonom franków, gdyż przeciętny kurs franka w roku 1922 stanowił 1.532 mk za franka. Na poczet tego podatku do 31 sierpnia r. b. wpłynęło 100 miljardów marek, które wynoszą według przeciętnego kursu franka w okresie pierwszych ośmiu miesięcw r. b. (17.400 marek za 1 franka) — 5,750.000 franków. Zastosowany do drugiej raty podatku dochodowego płatnej do końca października r. b. wykładnik podwyżki obliczony na zasadzie art. 22 ustawy z dn. 9 marca r. b. wynosi 7. W przypuszczeniu, że cała druga rata wpłynie przed 1 listopada r. b. powinna ona stanowić 700 miljardów marek, co może uczynić według kursu 100.000 mk. za 1 franka — 7 miljonów franków, razem tedy podatku dochodowego od dochodów fundowanych roku 1922 wpłynie do skarbu państwa 12.750.000 franków zamiast 133 miljonów.

3) W dziedzinie podatków pośrednich i artykułów monopolowych nie można było z powodu nagłych spadków marki uchwycić dochodów w tej wysokości, jaka była zamierzona Zanim bowiem nastąpiły decyzje kierowniczych czynników, zanim je opublikowano i w życie wprowadzono, wysokość podatku, przeliczonego na franki złote, odbiegało o 30 proc., a czasem i znacznie więcej od sumy, ja winna była wpłynąć. Jako przykład służyć może podwyżka podatku od spirytusu. uchwala przed 10 dniami na sto tysięcy marek od litra, co odpowiadało 2 frankom. Obecnie, kiedy podwyżka w życie jeszcze nie weszła, stopa ta odpowiada 1,15 franka.

Poniższe zestawienie wykazuje dochód we frankach z podatków pośrednich w takich sumach. jakieby osiągnięto, gdyby te podatki były zwaloryzowane, oraz dochód rzeczywisty we frankach,

---

W tej części Martyrologjum podaliśmy imiona i nazwiska około 100 osób męczeników, mężczyzn kobiet i młodzieży, zamordowanych za wiarę Św. Nadto dwie osoby z dwojgiem dzieci dobrowolnie spaliły się w obronie wiary, a przed bojaźnią zbrodniczej schizmy i katuszy kozackich

Około 260-ciu osób podaliśmy imiona i nazwiska prześladowanych za wiarę Św. których tyrani rosyjscy, nie mogąc nakłonić do odszczepieństwa zniszczyli im ich mienie, mścili się nad nimi okrótną męką batożenia, oblanych krwią wrzucali do więzień w Brześciu, Białej, Siedlcach, Sokołowie Radzyniu, Janowie Lecz gdy po kilku latach znęcania się na nimi, przepędzania z jednego więzienia do drugiego, nie przyjęli schizmy, wywiezieni zostali w głąb Rosji, gdzie dokonali w nędzy śmiercią nieustraszonych wyznawców wiary W 1905. roku ogłoszonej tolerancji religijnej, bardzo ich nie wielu powróciło do kraju, reszta pomarła w Rosji.

Okazało się w tym czasie, jak to stwierdził ś. p. ks. biskup Jaczewski, w czasie swoich pasterskich wizyt, że wymienione w naszym „Martyrologjum" osoby wywiezione do Rosji w liczbie 260-ciu, to tylko 10-ta część zapisanych z obszaru Podlasia, jak również i 10-ta część zaledwie historji wszystkich udręczeń męczeńskich, jakie zebraliśmy i zapisali w naszem „Martyrologjum".

Więc wobec takiego zdania ś. p. Pasterza, nikt chyba nas nie posądzi o dowolne autorstwo faktów, lub przesadę w opisanej grozie ucisku, wywartego przez dowódców tej tak zwanej expedycji karnej na unitów, a rzeczywistych misjonarzy carskiego prawosławia.

I w tej 10-tej cząstce „Martyrologjum" my sami z umysłu opuścili wiele skandalicznych i bezbożnych historji, gdyż często gubiła się znękana zbrodniami myśl nasza, drętwiała ręka do ujęcia pióra, oraz uczucie wstydu i oburzenia nie pozwalało nam przestąpić granicy zakreślonej w poważnej publikacji, gdyśmy słuchali opowiadań unitów, lub czytali ich notatki o niesłychanych zbrodniach wyuzdanych kozaków, którym starszyzna i dowódcy misji cesarskiej nietylko wszelką zostawiali swobodę, lecz i pochwalali ich zwierzęce instykty prawosławiem nie okiełzane.

Zestawienie podatków pośrednich.

Podatek od:	Konsumcja 1-go półr. 1913 roku	Stawka podatk. we frankach	Winno wpłynąć we frankach	Rzecz. wpływ we frankach
Spirytusu	25,000.000 lit.	2	50,000.000	20.584,8
Wina mus.	40.000 but.	1	40 000	194,9
Wina zwykłe	10% od ceny sprzed		196.000	196
Piwa	950.000 hl.	2	1,900.000	1.278
Cukru	107 000 tonn	250	26,750.000	8.250,4
Drożdży	28.000 ctr	30	840.000	371,5
Węgla	5 do 40% od ceny sprzed.		5,638.000	5.639,8
Oleju — benzyny	8 000 tonn	57		
„ nafty	60.000 „	28,5	3,000.000	1.027,9
„ inne	90.000 „	10		
Zapałek	290,000.000 pud	0,01	2,900.000	1.022,3
Kwasu oct.	500.000 klg	0,3	150.000	112,8
Soli	15.000 tonn	100	1,500.000	144,2
Patentów			1,200 000	519,3
Odsetki, zwłoki, kary, zaległ			1,200.000	246,6
RAZEM:			94,155.000	39.587,8
MONOPOLE:				
Solny			11,626.000	3.349,8
Tytoniowy			20,000.000	17.097,2
OGÓŁEM:			125,781.000	50.034,8

4) Ze wprowadzone ustawą z dnia 9 marca r. b. o karach, odsetki w kwocie 10 proc. miesięcznie nie chronią skarbu państwa od strat, ponoszonych z powodu waloryzacji podatków, świadczy przykład następujący:

X winien był zapłacić w marcu r. b. 500.000 mk. podatku. Suma ta, według kursu 2 marca r. b. stanowiła 61 franków, zapłacił za zaległy podatek w sierpniu wraz z odsetkami za 5 miesięcy 750.000 mk., czyli 19 franków zamiast 61 franków.

Nie będzie więc przesadą twierdzenie, że wobec chronicznego i szybkiego spadku marki, skarb państwa otrzymuje w dochodach jedną czwartą część tej sumy, na którą liczył, że różnica będzie coraz większa w miarę szybszego deprecjonowania się marki, wywołanego wciąż rosnącą inflancją na potrzeby pokrycia deficytu i że stosowane od czasu do czasu wykładniki nie mogą złu zapobiedz.

Dopóki nie będzie mogła nastąpić stabilizacja marki przez natychmiastowe przerwanie jej drukowania, jedynym środkiem, najbardziej zbliżającym markę dochodową do marki rozchodowej, jest wprowadzenie do opłacania danin oraz niektórych innych dochodów publicznych nie wymierzonych w stosunku procentowym do podstawy wymiaru, stałej jednostki podatkowej, którą marka być dalej nie może.

W istocie swej stała jednostka podatkowa nie będzie niczem, jak konskwentnem rozszerzeniem stosowania wwkładników, z tą jednak różnicą, że wykładnik stosuje się ryczałtowo w znacznych odstępach czasu, a jednostka podatkowa pozwala na szybsze i ściślejsze uchwycenie spadku marki.

Budżetowanie dochodów przy stosowaniu wykładników jest zgoła niemożliwe, bo niepodobna przewidzieć wysokości wykładników w następnym roku budżetowym, obliczanie zaś przeszłych wpływów w jednostce stałej może dać po stronie dochodowej budżetu liczby najbardziej do rzeczywistości zbliżone.

Proponując wprowadzenie stałej jednostki podatkowej, ministerjum skarbu zdaje sobie sprawę z tego, że jest to środek czasowy, który nie zastąpi stablizowanego pieniędza własnego. Srodek ten winien być stosowany tylko w okresie przejściowym, t. j. do tego czasu, dopóki zrównanie rozchodów z dochodami nie stanie się faktem dokonanym, pokrywanie zaś deficytu budżetowego papierową marką okaże się zbędne.

WŁADYSŁAW SOBIESZCZAŃSKI
inżynier - rolnik

Uprawa roli narzędziami.

Uprawa roli narzędziami, czyli tak zwana **m e c h a n i c z n a** uprawa stosuje się w rolnictwie wszędzie od niepamiętnych czasów. Każdemu wiadomo, że ziemia, by wydała należyty urodzaj roślin uprawnych; musi być przed ich siewem spulchnioną zoraną lub zabronowaną i t. d. to jest odpowiednio uprawioną narzędziami.

Lecz dotąd nie każdy z rolników zdaje sobie należycie sprawę, jak wielkie ma znaczenie taka uprawa roli narzędziami, czyli mechaniczna uprawa, dla życia i rozwoju roślin uprawnych. Nietylko bowiem trzeba obficie nawozić ziemię, stosować te lub inne nawozy, trzeba również

nmieć dobrze ją uprawić narzędziami. Musimy przyznać, że większość rolników u nas nie przywiązuje należytej wagi do dobrego wykonania uprawy roli narzędziami, sądząc, że wystarczy dobre wynawożenie obornikiem i jakakolwiek jedna lub dwie orki z bronowaniem, często przytem zrobionem nie zupełnie w porę. Przytem większa część drobnych rolników stosuje tu pewien szablon, to jest, nie zdając sobie sprawy z potrzeby tej lub innej czynności uprawy, robi zawsze jedne i te same roboty, to co robiło się w roku poprzednim, w taki sam sposób wykonuje się i w roku bieżącym. Gdzie jak gdzie, ale w uprawie roli szablonu stosować nie wolno. Stan roli podlega ciągłym zmianom. Pod wpływem powietrza, wody, ciepła, mrozu w roli odbywają się liczne działania sił przyrody, tak zwane procesy fizyczne i chemiczne, procesy wietrzenia składowych części gleby.

Oprócz wymienionych procesów fizycznych, chemicznych, w roli wre życie niezliczonych drobniuteńkich niewidzialnych gołym okiem istot żyjących, zwanych drobnoustrojami. Ostatnie żyjąc w glebie w ogromnej ilości, wykonują w niej bardzo ważne czynności, przygotowując pokarmy dla życia roślin przez rozkład znajdujących się w glebie resztek ciał roślinnych i zwierzęcych, obornika, bądź pomagając innym drobnoustrojom w takiejże pracy.

W rezultacie powyższych procesów fizycznych chemicznych i życia drobnoustrojów wytwarzają się w glebie niezbędne dla życia roślin pokarmy mineralne tak zwane sole, jako-to sole azotu, potasu, fosforu, wapnia i inne, wytwarza się niezbędne w glebie dla życia roślin ciepło i t. d. słowem, wytwarzają się warunki dla życia i wzrostu roślin.

Wspomniane siły przyrody działają w sprzyjający sposób dla życia i wzrostu roślin uprawnych, jeżeli odbywać się będą przy dostatecznym dostępie powietrza, przy nienadmiernej wilgotności gleby.

Oba ostatnie warunki będą w glebie, gdy ją należycie spulchnimy, to jest uprawimy narzędziami. W razie braku w glebie wilgoci lub utrudnionego dostępu powietrza powyższe siły przyrody działają w inny sposób, wstrzymując pożyteczną pracę, lub wytwarzając wręcz szkodliwe dla rozwoju roślin substancję (różne gazy szkodliwe, związki nieutleniowe, orsztyny i t. d.

Jak widać z powyższego mechaniczna uprawa roli, czyli uprawa narzędziami, winna mieć zadania następujące:

1) uczynić ziemię pulchną, co zatem idzie przewiewną

2) z pewnic roślinom w glebie równomierne zaopatrzenie w wilgoć w ciągu całego okresu ich życia

3) stworzyć warunki najdogodniejsze dla rozkładu obornika i resztek roślinnych i zwierzęcych znajdujących się w glebie, a także warunki wietrzenia skalnych składowych części gleby, by przez to samo wytwarzały się niezbędne pokarmy mineralne.

4) Oprócz tego, mechaniczna uprawa winna usunąć z ziemi roślinność dziką — chwasty, które żyjąc i rozrastają csię, zajmują niepozebnie miejsce i wyciągaja darmo wytworzone w glebie pokarmy.

Mechaniczna uprawa, czyniąc zadość powyższym zadaniom, robi rolę sprawną pod zasiew roślin uprawnych. Sprawną rola będzie wtedy, jeżeli w całej warstwie uprawnej będzie jednakowo pulchną i przytem zwartą. W sprawnej roli żadnych pustych miejsc ani dziur być nie powinno. Gdy wstąpić nogą na taką rolę, to czujemy, że się ugina pod nogami równomiernie, a nie zapada, również laska wetknięta napotyka jednakowy wszędzie opor.

Jeżeli laska z początku idzie w ziemię z oporem, a potem nagle wpada, to znaczy, że pod skibami są dziury i ziemia dostatecznie się nie uleżała. Sprawna rola oznacza się specjalną budową, tak zwaną gruzełkowatą. Ostatnia polega na tem, że rola składa się z bryłek większych lub mniejszych luźno ułożonych, pomiędzy któremi swobodnie może krążyć powietrze i woda. Bryłki winny być nie większej wielkości, jak orzech laskowy i nie mniejszej, jak drobne ziarnka grochu polnego. Jak zaznaczono sprawna rola mająca gruzełkowatą budowę jest przewiewną i oznacza się dostateczną i nienadmierną wilgotnością. Ostatnia najlepiej się utrzymuje w ziemi, jeżeli przy zwarciu głębszych warstw, powierzchnia jest więcej spulchnioną.

Trzeba zaznaczyć, że ziemia nie odrazu nabiera takiej sprawności, potrzeba na to pewnego czasu, co zależy i od gatunku gleby, naprzykład, gleby lżejsze prędzej dochodzą do sprawności, niż gleby cięższe.

Raz osiągnięta sprawność roli nie jest stanem trwałym, z czasem pod wpływem różnych niesprzyjających warunków ginie, np. pod ciężarem swym ziemia zsiada i zbija się, od ulewnych deszczów powierzchnia zlewa się, obraca się w skórkę, od zbyt częstych pulchnień (orek, bronowań, osobliwie dokonywanych w czasie posuchy, przyjmuje stan rozpylony i t. d. By z powrotem przyprowadzić glebę do stanu sprawności potrzeba powtarzać uprawę, częstokroć potrzeba i dłuższego na to czasu, naprzykład okresu zimowego. Bardzo wadliwym stanem roli jest, gdy takowa jest zanadto rozpyloną. Taka bowiem rola utrudnia dostęp powietrza do głębszych warstw, a znaczy i do korzeni roślin. Po deszczu rozpylona rola pokrywa się skorupką twardą, która nie przepuszcza wody, ostatnia spływa po powierzchni, nie przechodząc w głąb. Pozatem rola, pokryta skórką, na powierzchni powoduje znaczne wysychanie głębszych warstw, gdyż oznacza się silnem wyparowywaniem na powierzchni swej wody, która bez przerwy podsiąka z głębszych, wilgotniejszych.

Także wadliwym jest stan zbity, jaki przedstawia każde nieuprawne gliniaste podglebie, gdzie drobne cząsteczki zleżałe i zbite nie dopuszczaja powietrza i ruchu wody. Wadliwym również jest stan roli, gdy składa się ona z zbyt wielkich brył, utrudniających zakorzenienie się roślin i silnie wysuszających glebę. Rozrzucone po powierzchni bryły, zsychając się nieraz do twardości kamienia, uniemożliwiają prawidłowe roboty przy dalszej uprawie (siewnikom, żniwiarkom). Bryły tworzą się w roli wtedy, gdy ją orzemy w posuchę, gdy roja jest zanadto wysuszoną co zwykle jest

spowodowane nieprawidłową uprawą poprzednią, lub przez brak takowej.

Oprócz sprawności roli, którą staramy się otrzymać przy mechanicznej uprawie, ma również wielkie znaczenie dla życia i rozrostu roślin uprawnych głębokość warstwy uprawnej. Bowiem czem głębszą jest warstwa uprawna, tym lepiej rozrastać się mogą korzenie roślin, tym lepiej mogą się odżywiać i tym bujniej rosnąć. Sama uprawność roli znacznie lepiej utrzymuje się na głębszej uprawie, gdy na płytkiej rola szybko się zlewa w mało pulchną jednolitą i wyschniętą warstwę. Tym się tłomaczy, że gospodarstwa, które stosują głębokie orki, mają większe urodzaje roślin uprawnych. Rozumie się nie wszystkie gleby można odrazu głęboko uprawiać. Są gleby mające warstwy urodzajne bardzo cienkie, pod któremi leży podglebie martwe, gliniaste lub iłowate. Głęboką uprawą na takich glebach wydobylibyśmy odrazu na wierzch warstwą nieurodzajną, w której młode roślinki by zginęły. Na takich glebach orki głębokie trzeba stosować bardzo ostrożnie i stopniowo, lub zamiast nich używać pogłębiaczy.

Zapoznawszy się z zasadami mechanicznej uprawy roli, rozpatrzywszy poszczególne czynności jej: orki (podorywki), bronowanie, wałowanie itp., wykonywane wszelkiego rodzaju pługami, bronami, kultywatorami, wałami i innemi narzędziami, których mamy coraz więcej, coraz lepsze i doskonalsze.

(c. d. n.)

PODATKOWY CHAOS.

Dobrze jest gdy obywatel wie co za podatki ma płacić i płaci je skrupulatnie. Gorzej jest gdy płatnik wie co ma płacić ale nie płaci, ale już jest najgorzej gdy płatnik chce zapłacić ale sam nie wie co ma i za co ma płacić. Powszechne niedomaganie naszej skarbowości czy to państwowej, czy komunalnej było to, że ludność dotychczas stosunkowo płacąca nieznaczne podatki była temiż ustawicznie nękaną. Płatnik nie wiedział dnia ani godziny kiedy do niego zajdzie sołtys lub poborca z jakąś listą podatkową. Już ludzie zamiast modlić się „od nagłej a niespodziewanej śmierci uchowaj nas Panie" zaczynali wołać od nagłych a niespodziewanych podatków odwróć nas Boże. A podatki zazwyczaj były bardzo niespodziewane i bardzo nagłe. Płacili ludziska od pszczoły od ziemi od wody, od krowy i wołu od konia i świni, a chociaż wobec dewaluacji waluty podatki te były nieraz bardzo śmieszne, to jednak przez sam sposób wybierania tychże, bardzo dla ludności nieszczęśliwe.

Dlatego też na wiadomość, że wreszcie Sejm zniósł samodzielne podatki komunalne, a włączył je jako dodatki do podatków państwowych, które do tego miały być pobierane rocznie tylko w dwuch ratach, odetchnęli ludziska.

Nie długa jednak była radość!. Zaledwie bowiem Urząd Skarbowy rozesłał nakazy płatnicze, polecające pobierać pierwszą ratę podatku gruntowego i podymnego wraz ze 100 proc. dodatkiem komunalnym z czego miało pójść na samorząd wojewódzki 10 proc, samorząd powiatowy 50 proc., a gminny 40 proc. Zanim administracja gminna mogła wygotować i rozesłać sołtysowi listy podatkowe już na skutek zarządzenia Izby Skarbowej, Urząd skarbowy wstrzymał pobór dodatków do podatków państwowych i polecił ściąganie tylko pierwszej i drugiej raty podatku państwowego.

To zarządzenie wywołało zrozumiały chaos Jedne gminy mające już rozdane listy podatkowe zaczęły ściągać i podatki i dodatki, inne tylko podatki.

Sejmik będąc zarządzeniem władz skarbowych pozbawiony spodziewanych dodatków do podatków, zarządził ściąganie samodzielnego podatku gruntowego po 2500 mk. z morgi. Niektóre gminy łatając budżety, zmuszone były uchwalić dodatkowe składki gminne. I zapanowała w naszym powiecie prawdziwa orgja podatkowa. W jednych gminach płatnicy zmuszeni byli spłacać podatki państwowe wraz ze 100 proc. dodatkiem komunalnym w innych podatki państwowe i samodzielne sejmikowe i gminne, a w innych i te i tamte. A co dziwniejsze, że w sąsiednim powiecie, lubartowskim, należącym do okręgu tej samej Izby Skarbowej, ludność płaciła tylko podatek państwowy z 100 proc. do obliczeń komunalnych i ten dodatek Kasa Skarbowa w całości przekazywała samorządom.

Z tego widzimy, że w obu sąsiednich powiatach należących do tego samego Województwa są zupełnie różne zarządzenia władz skarbowych.

Obecnie jak słyszymy Sejm podniósł ratę podatku państwowego gruntowego, t. j. podatku który do 15 listopada ma być wpłacony do kas skarbowych. I znowu należy przypuszczać że zapoczątkowany chaos podatkowy zwiększy się.

Prawdopodobnie bowiem zanim ludziska wpłacą obecnie zbieraną drugą ratę podatkową już będą zmuszeni wpłacać znowu dodatkową podwyższoną ratę.

Wiemy wprawdzie wszyscy, że w miarę zniżki waluty podatki muszą być zwiększane ale również mamy prawo wymagać od naszych posłów w Sejmie i p. Ministra Skarbu, aby zarządzenia podatkowe były celowe i dobrze obmyślone i nie zniechęcały ludności wogóle do zarządzeń administracji państwowej.

St. Gliszczyński.

Życie samorządowe powiatu.

Z Rady szkolnej.

W dniu 7 października br. odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej. Ogółem załatwiła Rada na tem posiedzeniu 26 spraw — z ważniejszych następujące:

Rozpatrzyła i zatwierdziła 3 dodatkowe budżety szkolne na rok 1923 dla Dozorów Szkolnych gmin: Opole, Dębowa Kłoda, Tyśmienica;

dokompletowała dwa Dozory Szkolne w Horodyszczu i Romanowie przez mianowanie 2 nowych członków, a mianowicie: do Dozoru w Horodyszczu nauczyciela z Wisznic — p. Wiktora Misiaczka, a do Dozoru w Romanowie — wójta gm. Romanów p. Pawła Poleszuka;

zatwierdziła wybór p. Stanisława Zwrakowskiego na członka Dozoru Szkolnego we Włodawie na miejsce ś. p. Tadeusza Kompfa;

zatwierdziła wybór ks. Jana Maciejskiego z Różanki na Przewodniczącego i nauczyciela ze Stawek — p. Bronisława Nowakowskiego na Sekretarza Dozoru Szkolnego gm. Włodawa;

doceniajac działalność na polu oświatowem Przewodniczącego Dozoru szkolnego w Sławatyczach — ks. Nazarewicza — uchwaliła prosić go o cofnięcie złożonej rezygnacji z Przewodniczącego Dozoru — i pozostanie nadal na tem stawisku;

nie przyjęła rezygnacji nauczyciela p. Skrzyńskiego z członka Dozoru Szkolnego gm. Sławatycze.

Wobec braku funduszów odmownie załatwiła podanie nauczycielki z Krzywowierzby p. Sagajdowej o zapomogę na kształcenie swych dzieci;

prośbę nauczyciela żydowskiego p. Dawida Zachcińskiego z Włodawy o zalegalizowanie szkoły żydowskiej — uchwaliła zwrócić petentowi, celem dołączenia załączników, wymaganych przez art. 79 tymczasowych przepisów a szkołach elementarnych;

mając na względzie niedocenianie przez tutejszą ludność dobrodziejstw nauki i lekceważenie przepisów o obowiązku szkolnym, uchwaliła z całą surowością stosować przymus szkolny — a równocześnie wystąpić z memorjałem do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o zwiększenie grzywny przewidzianej w art. 41 Dekretu o obowiązku szkolnym (Dz. Ust. № 14 z 1919 r.). którą karać się będzie opieszałych rodziców za nieposyłanie swych dzieci do szkoły;

rozpatrując zatarg Dozoru Szkolnego w Tyśmienicy z Dozorem Szkolnym w Ostrowie o szafę — po szczegółowem zbadaniu tej sprawy uznała, iż tego rodzaju zatarg między Dozorami jest ze wszechmiar niewłaściwy, szafę zaś poleciła zostawić przy Dozorze Szkolnym w Ostrowie, a to ze względu na znajdującą się na tej szafie pieczęć rosyjską, stwierdzającą przynależność jej do szkoły Ostrowskiej;

Na skutek wniesionego do Rady szkolnej zażalenia przez mieszkańców wsi Marjanka gm. Turno na nauczycielkę tejże wsi p. Kozłowską, uchwaliła delegować na miejsce swego przedstawiciela, celem ustalenia, łącznie z Inspektorem Szkolnym słuszności zarzutów podanych w zażaleniu — Poczem dopiero sprawę definitywnie załatwi;

wreszcie załatwiła szereg różnych spraw, wchodzących w zakres kompetencji Rady Szkolnej

SPRAWOZDANIE z działalności Wydz. Pow.

Wydział Powiatowy na posiedzeniach w dn. 12 września i 8 października br. rozpatrzył ogółem 68 spraw, a między innemi:

Postanowił wystąpić do Nadleśnictwa rządowego w Sobiborze o repartycypowanie z gminą Sobibór kosztów naprawy dróg i mostów gminnych, z powodów tych, że eksploatacja lasów państwowych odbywa się na terenie tej gminy, niszcząc drogi i mosty przez wywózkę drzewa.

Ponieważ Rada Gminy Sobibór postanowiła wyciąć drzewa przydrożne i za pieniądze zyskane ze sprzedaży tychże naprawić drogi i mosty gminne, Wydział Powiatowy uchwałę tą unieważnił i zalecił Radzie gminnej uprzednio wysadzić drogi drzewami młodemi, a po ich przyjęciu się i zakonserwowaniu zezwoli stare drzewa spieniężyć.

Gmina Romanów wystąpiła z pretensją do Sejmiku o sporządzenie dla tej gminy drogowskazów, ponieważ w 1921 r. gmina należytość za drogowskazy wpłaciła do kasy Sejmiku. Wydział Powiatowy stwierdziwszy, że wykonanie drogowskazów dla gmin z 1921 r. przekazał b. Inżynierowi p. Drewinowi, że tenże nie wywiązał się należycie z obowiązków, postanowił konsekwencję ponieść i dla gminy Romanów drogowskazy wykonać, zaś strat wynikłych z tego powodu poszukiwać na p. Drewinie.

Dróżnika Jana Wołczuka, podejrzanego o podpalenie swego sąsiada, Wydział Powiatowy zwolnił ze służby.

Wydział Powiatowy postanowił posyłać 36 chłopców-sierot z sierocińca im. Tadeusza Kościuszki do szkoły powszechnej. Ponieważ w szkole Włodawskiej nie było pomieszczenia dla tylu chłopców, Wydział Powiatowy postanowił sporządzić kompletne urządzenie jednej izby szkolnej i takowe tytułem pożyczki przekazać dozorowi szkolnemu we Włodawie. Chłopcy ci już uczą się w szkole.

Do uruchomionego szpitala Wydział Powiatowy zaangażował ze stałym miejscem zamieszkania przy szpitalu Mengla na stanowisko felczera

Wobec delegowania nauczyciela p. Gellesa na roczny kurs pedagogiczny uzupełniający, Wydział Powiatowy postanowił w przyszłym roku budżetowym udzielić p. Gellesowi subwencji z tym warunkiem, że po ukończeniu kursu p. Gelles będzie nadal pracować w szkolnictwie powszechnem w powiecie Włodawskim. Odpowiednią deklarację p. Gelles Wydziałowi Powiatowemu złożył.

T-wu Ziem Wschodnich Wydział Powiatowy udzielił subwencji w wysokości 5 800 000 Mk. na na uzupełnienie bibljoteki lotnej w powiecie.

Koszty związane z przyjęciem Pana Prezydenta Rzplitej w Chełmie przypadające na powiat Włodawski w sumie 7 122 000 Mk. Wydział Powiatowy postanowił pokryć z funduszów Sejmiku.

Wychowańcom Seminarjum nauczycielskiego w Chełmie Romaniukowi i Batkiewiczowi przyznał Wydział Powiatowy stypendjum po 500 000 Marck miesięcznie.

W celu udogodnienia ludności powiatu wygodniejszej komunikacji do Lublina i Warszawy, Wydział Powiatowy postanowił prosić Radomską Dyrekcję o przydzielenie do pociągów odchodzących w stronę Brześcia i Chełma bezpośrednich wagonów do Lublina i przez Brześć do Warszawy.

Dwuch chłopców-sierot z sierocińca im. Kościuszki postanowiono wysłać do Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem celem przygotowania ich na odpowiednich instruktorów w przyszłej Sejmikowej szkole powszechnej.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie inspektora samorządu gminnego o dokonanych przez niego rewizjach Urzędów gmin Sławatycze i Turno.

Wobec tego, że Rada Gminna gminy Włodawa nie zbiera się i nie interesuje się sprawami gminy, Wydział Powiatowy postanowił wystąpić z wnioskiem do p. Ministra Spraw Wewnętrznych o rozwiązanie tej Rady.

Wreszcie Wydział Powiatowy powziął szereg uchwał personalnych, a między innemi: zwolnił pisarza gminy Horodyszcze p. Mojsiejuka; przeniósł pisarza gm. Włodawa p. Kurkusa do gminy Horodyszcze; przeniósł pisarza gminy Opole p. Ratuszniaka do gminy Włodawa; mianował st. pom. pisarza gminy Wola Wereszczyńska p. Smorczewskiego pisarzem gminy Opole; p. Kołdyńskiego mianował pomoc. pisarza gminy Wyryki; pomoc. pisarza gm. Wyryki p. Sobieszczuka przeniósł do gminy Dębowa Kłoda, pomocnika pisarza gminy Dębowa Kłoda przeniósł na takież stanowisko do gminy Krzywowierzba.

Z miast.

Sprawy administracyjne.

Rada Miejska we Włodawie uchwaliła wprowadzić samodzielny podatek miejski na szkolnictwo oraz podatek od zajmowanych pokoi w hotelach w wysokości 30 proc. ceny pokoju.

Również Rada podwyższyła opłaty kancelaryjne. Najniższa opłata za zaświadczenie wpisu tożsamości wynosi 10,000 mk. zaś najwyższa za zaświadczenie tytułu własności i sporządzenie protokułu pomiarowego wynosi 200,000 mk.

Z gmin.

Sprawy administracyjne.

Zebranie gminne w Sławatyczach po wysłuchaniu sprawozdania kasowego i sprawozdania z działalności Rady gminnej uchwaliło w całości przyjąć projekt budżetu opracowanego przez Radę i upoważniło Radę do pobierania procentu zwłoki.

Zebranie gminne po krótkiej dyskusji uchwaliło budżet dodatkowy i to budżet nictylko na niezbędne wydatki ale takie pozycje jak 5 miljonów na założenie biblioteki 10 miljonów na organizację straży ogniowej i t. p. Widocznie zaufanie gminiaków Rada posiada. Ale właśnie czy to zaufanie nie jest wynikiem tego, że Rada przed zgromadzeniem zdaje bardzo szczegółowe sprawozdanie tak ze swej działalności jak i wydatków. Dobrze byłoby gdyby inne Rady naśladowały Sławatycze, gdyż trudno od gminiaków żądać kredytów nie zdając przedtem szczegółowych sprawozdań. Na ślepo nikt nigdy dać nic nie chce.

Zebranie gminne w Horodyszczu po wysłuchaniu potrzeby uchwalenia dodatkowego budżetu postanowiło wogóle budżetu nie uchwalać swoje postanowienie motywując tem, że już raz budżet w styczniu uchwalało.

Naturalnie potrzebne wydatki na szkolnictwo i administrację będą musiały być ustanowione z urzędu ale czy gminiacy powziąwszy taką uchwałę bodaj chwilę zastanowili się nad głupotą tejże. Czy wy obywatele horodyscy tylko udajecie niemądrych, czy takimi jesteście. Jeżeli udajecie to należy przyznać, że bardzo dobrze! Tak niedaleko Sławatycze od Wisznic a jak wielka różnica w pojmowaniu zadań gospodarki gminnej przez gminiaków. Uchwałami takiemi tylko przekonuje się przeciwników samorządu szerokiego, że włościanin jeszcze do samorządu nie dorósł.

Rada gminna w Opolu postanowiła odnieść się do Starostwa o zatwierdzenie sołtysów wybranych jeszcze w lipcu.

Taż Rada doszedłszy do wniosku że niemożliwem jest ustalenie ilości morgów podatkowych w niektórych kolonjach, zleciła wojtowi z aktów hipotecznych sporządzić odpisy aktów rejentalnych celem ustalenia rzeczywistej ilości morgów.

A możeby i inne Rady naśladowały Radę opolską to z pewnością wykryłoby się znaczna ilość morgów a temsamem zmniejszyły podatki dla ogółu. Dotychczas kiedy podatki były minimalne to sprawa ta była małoważną, ale obecnie w miarę obciążenia morgi należy baczyć, aby jedni za drugich nie płacili.

Sprawy ogólne.

Zebranie gromadzkie w Grabówce postanowiło przy pomocy geometry ustalić granicę wspólnego pastwiska częściowo zaoranego przez sąsiadów.

Toż zebranie postanowiło dokonać podziału pomiędzy posiadaczy tabelowych wspólnego lasu.

W sprawie użytkowania pastwisk zebranie postanowiło zezwolić na paszenie z jednej osady po 8 sztuk bydła. Natomiast wzbroniło wypuszczenia na pastwisko luzem koni, świń oraz zabroniło kosić trawę.

Rada gminna w Dębowej Kłodzie postanowiła zwrócić się z prośbą do Starostwa o rychłe zaprzysiężenie wybranych sołtysów, gdyż dotychczasowi opieszale spełniają swe obowiązki.

Zupełna racja! Sołtysi winni być wybierani co 3 lata i sądzimy, że starostwo postara się o jaknajszybsze zaprzysiężenia wybranych sołtysów, gdyż na wstrzymywaniu tej sprawy administracja na tem cierpi.

Zebranie gromadzkie w H a n n i e postanowiło przeprowadzić komasację gruntów.

Naturalnie! Inaczej gospodarka niemożliwa. Nowa ustawa sejmowa znacznie ułatwia sprawę komasacji.

Sprawy drogowe.

Rada gminna w Opolu postanowiła zlecić wójtowi zamówić u inżyniera drogowego mapy dróg gminnych.

Taż Rada odniosła się do Wydziału o delegowanie inżyniera celem przeprowadzenia inwentaryzacji uchwalonej sieci dróg gminnych.

Bardzo rozsądna uchwała, gdyż ani mapki dróg ani inwentaryzacji członkowie komisji nie wykonają. Tylko jakoś Wydział Powiatowy niema szczęścia do inżynierów, a bez technika czy inżyniera Sejmiku, który by mógł udzielić pomocy gminom przy przeprowadzaniu gospodarki drogowej zawsze będziemy mieli drogi w opłakanym stanie.

Taż Rada postanowiła zobowiązać wszystkich właścicieli przylegających gruntów do dróg gminnych do obsadzenia tygh dróg drzewami iglastemi.

Doprawdy bardzo piękna uchwała. Ładne pamiątki dla potomności pozostawi po sobie Rada. Sadzenie drzewek najlepiej uskutecznić przez dziatwę szkolną urządzając t. zw. „Święto sadzenia drzewek".

Wiadomości polityczne.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Wybuch Fortu w Warszawie.

Dnia 13 b. m. o godz. 9-tej rano z brodnicza ręka spowodowała wybuch fortu Norberta w pobliżu dworca Gdańskiego.

Ofiarą katastrofy padło 28 osób cywilnych i wojskowych prócz 40-stu osób ciężko rannych.

Katastrofa ta wywołała w całej Polsce wstrząsające wrażenie.

Odezwa Rządu.

W związku z katastrofą Warszawską Rząd wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Zbrodnicza ręka dokonała w dniu wczorajszym zamachu w Stolicy przez wysadzenie w poprochowni w Cytadeli.

Sto kilkadziesiąt ofiar zabitych i rannych żołnierzy i robotników a nawet kobiet i dzieci — oto widoczne następstwo tej zbrodni. Poza szkodami wielomiljardeowemi i próbą osłabienia środków obrony bezpi czeństwa państwa.

Szczęśliwemu przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął tylko część składów amunicyjnych a tem samem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku swego gdyby w tej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nie tylko rozwojowi, alej bodaj samemu bytowi państwa.

Po próbach terroru przez rzucanie bomb we wszystkich miast polskich — wybuch dzisiejszy jest naocznym, jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki przeciw Polsce. Walki prowadzonej od dłuższego czasu na wszystkich polach życia państwowego od oczerniania Polski zagranicą, podkopywania zaufania do naszego Państwa, szerzenia zamętu wewnętrznego wszelkimi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia oraz przeszkadzanie naprawie skarby przez nieliczącą się z niczem spekulację lichwiarska i czarnogiełdziarską, sztuczne powiększanie drożyzny, wywołujące niezadowolenie i rozgoryczenie zmęczonej tym stanem ludności.

Oto drogi i środki tej walki z Rządem i Państwem.

Na tem tle dokonano dzisiaj w stolicy zbrodni, która miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie Państwu oddawna zamierzonego ciosu'

Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z Jej wrogami. Nie zastał on Rządu nieprzygotowanym.

Ale w równej mierze z Rządem gotowym do niej musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład dała dziś stolica.

Rząd poczynił zarządzenia podyktowane potrzebą ochrony Państwa a teraz czuje swój obowiązek wezwać wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania.

Sejm.

Sejm na posiedzeniu w dniu 17 X. b. r. przeprowadził dyskusję nad pierwszym czytaniem Ustawy o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia Publicznego oraz o zniesieniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Obydwie Ustawy odesłano do Komisji.

Ponadto uchwalił Sejm w trzecim czytaniu Ustawę w sprawie podwyższenia rat podatku gruntowego i budynkowego, oraz oddzielnych dodatków przypadających za drugie półrocze 1923 r.

Stawki uchwalone przez Sejm przewidują dla wszystkich płatników podatku gruntowego i budynkowego 15 krotne powiększenie pierwszej rady dla płatników, zaś od których pierwsza rata podatku wypada wyżej aniżeli 1,000.000 mkp. wykładnik jest 20 krotny.

W końcu tego posiedzenia p. Marszałek Klubów wchodzące w skład większości wyrażające, Rządowi zaufanie wniosek ten uchwalony został większości 17 głosów.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Niemcy.

W całych Niemczech panuje w dalszym ciągu chaos.

Bawarja

odmówiła posłuszeństwa Berlinowi poddając Generała Lossowa Dowódzcy wojsk bawarskich wyłącznie pod swoje rozkazy. Rząd berliński zwołuje Radę Państwa dla zlikwidowania konfliktu grożącego rozbiciem Rzeszy.

Likwidacja jednak konfliktu na drodze pokojowej miałaby tylko wtedy widoki powodzenia, gdyby ustąpił Rząd Stressemana, a na jego miejsce przyszedł do steru Rząd Nacjonalistyczny o tendecjach Monarchistycznych.

Ponieważ na to się obecnie nie zanosi, jest prawdopodobne odłączenie się Bawarji od Rzeszy Niemieckiej.

W Saksonji

znów przyszedł do steru Rząd o większości komunistycznej. Działalność swoją rozpoczął od tworzenia Czerwonej milicji, która pod hasłem marszu na Berlin miała dokonać w całych Niemczech przewrotu komunistycznego. Rząd Berliński dotychczas jednak zdołał sytuację w Saksonji opanować wysławszy tam Generała Müllera na czele kilku dywizji.

W krajach Nadreńskich partja tak zwana Separatystyczna proklamowała onegnaj w Akwisgramie i w Moguncji niepodległościową Republikę w Nadrenie. Władze okupacyjne zachowały się wobec tego faktu biernie, sytuacja dotychczas jest nie wyjaśniona.

W Hamburgu.

Onegdaj usiłowali Komuniści dokonać przewrotu. Opanowawszy chwilowo gmachy Rządowe proklamowali dyktaturę proletarjatu. W rezultatach jednak policja po licznych starciach z komunistami przywróciła spokój.

Wszystkich przewódzców aresztowano, a w mieście zaprowadzono stan oblężenia.

Wypadki powyższe ilustrują dosadnie rozbicie wewnętrzne Niemiec.

Sytuację wewnętrzną zaostrza jeszcze katastrofa, gdzie kilo chleba kosztuje 4,000.000.000 marek niemieckich.

* * *

Przyjaźń Polsko-Rumuńska.

Król Ferdynand Rumuński w mowie tronowej przy otwarciu parlamentu powiedział między innemi:

„Szczęśliwy jestem, że mogę stwierdzić że stosunki nasze z wielkimi sprzymierzeńcami, tak samo jak stosunki naszemi sojusznikami z Małej Ententy są jednak najserdeczniejsze. Wogóle wizyta którą złożyliśmy z Królową w Warszawie, ta wielka sympatja z jaką zostaliśmy przyjęci w Polsce, dowiodły nam tej siły uczuć, jakie nas z narodem Polskim łączą."

Sprawa Jaworzyny.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości będzie rozpatrywał w dniu 12 Listopada b. r. sprawę Jaworzyny w celu wydanie swej opinji.

Rada Ligi Narodów zajmie się rozstrzygnięciem tej sprawy na grudniowej swej sesji.

* * * * * * * * *

Kronika miejscowa.

Nowa placówka.

Uwzględniając życzenia ogółu Ministerjum Poczty i Telegrafów uruchomiło w Cycowie pow. Chełmskiego oddział pocztowy. Do okręgu nowouruchomionego Urzędu pocztowego w Cycowie przyłączona została z urzędu gmina Wola Wereszczyńska. Nareszcie skończą się dla tej gminy trudności wysyłania i odbioru korespondencji. Jak widzimy pomaleńku zaczynamy doganiać zagranicę i słusznie, bo skoro ludność płaci podatki, winna mieć wszelkie za to udogodnienia.

Roboty drogowe.

Nareszcie po długich odbijaniach boków na wybojach dróg Sławatyckiej, Chełmskiej i dojazd kolejowy — rozpoczęto pracę. Czynniki odpowiedzialne przekonały się pod koniec, że te drogi same nie zrobią się, a trzeba ich naprawić, to też ze strachu przed zimą, robota na wszystkich trzech odcinkach wre. Dzięki takim poczynaniom, ludność ktora dotychczas obojętnie patrzyła na działalność naszych urzędów i instytucji, zaczyna wierzyć, że niedługo i gospodarczo będziemy tak mocni, jak militarnie.

Aby tylko więcej pracy i wciąż naprzód.

Sprawność naszych władz.

Z całą przyjemnością możemy się podzielić z Czytelnikami nader pocieszającemi spostrzeżeniami dotyczącemi sprawności naszych władz administracyjnych. Po wybuchu w Cytadeli, zanim władze nasze zdążyły się zorjentować, czy to jest prosty przypadek spowodowany nieostrożnością czy też hasło do przewrotu w kraju, w kilka zaledwie godzin wszystkie jednostki uprawiające krecią robotę na szkodę państwa, znalazły się pod kluczem, i jakkolwiek powiat Włodawski jest dość rozległy (około 100 klm. długości) z najodleglejszych gmin szkodliwe dla państwa jednostki, natychmiast zostały ubezwładnione. Również i drugi fakt jest godny zaznaczenia, a mianowicie w dniu 22 października r. b. starostwo otrzymało karty powołania rocznika 99-go, a 23 października już każdy poborowy w całym powiecie Włodawskim osobiście otrzymał kartę swoją z rąk sołtysa.

Przy tak sprawnej administracji i poważnej sile militarnej — naprawdę staniemy na nogach trwałych i silnych.

Przeniesienie urzędu.

Zebranie gminne gminy Sławatycze, uchwałą swą prawomocną postanowiło przenieść siedzibę urzędu gminnego z osady Sławatycze do wsi Dołhobrody. Urząd Wojewódzki uznając słuszność motywów Wydziału Powiatowego, że wieś Dołhobrody znajduje się w środku gminy, zaś osada Sławatycze na krańcu, że przeniesienie urzędu gminnego ze Sławatycz do Dołhobród ze względów wygody osobistej dla tamtejszej gminy jest pożądane, zatwierdził uchwałę zebrania gminy Sławatycze.

Teraz odwrócimy drugą stronę medalu i przyjrzyjmy się osadzie Sławatycze jak będzie wyglądać bez urzędu gminnego. Prawda, że na zebraniu gminnem kupa była wieśniaków i prze

głosowali Sławatyczom, ale szkoda, że nie był na temże zebraniu ktoś rozsądniejszy, ze strony Władzy nadzorczej i nie wytłomaczył gminiakom choćby takiego elementarnego przykładu, że gminiak idąc czy jadąc do Sławatycz, równocześnie jest i w urzędzie gminnym i na jarmarku, oraz że wygoda osobista gminiaków grubo będzie ich kosztowała, bo muszą raz być w urzędzie w Dołh obrodach, a po kawałek żelaza czy funt soli specjalnie chodzić do Sławatycz.

Pożar — a straż.

W dniu 24 pazdziernika r. b. wybuchł pożar w folw. Suszno, dzierżawionym przez pana Pleszczyńskiego.

Podczas młocki zboża, z lokomobili, prawdopodobnie bez siatki, iskry zapaliły stertę zyta. Dzięki energicznej pomocy miejscowego garnizonu, pożar żołnierze umiejscowili. W parę godzin po ugaszeniu pożaru, straż ogniowa miejscowa zaalarmowała miasto, jak na pożar i nie koniec na tem: nasi sprawni strazacy, po zarekwirowaniu kilkunastu par koni, w pełnym rynsztunku ruszyli do folwarku Suszno, oczywiście stwierdzić fakt dokonany.

Może na usprawiedliwienie naszych strażaków można powiedzic, że jakiś figlarz dla kawału, w parę godzin po pożarze zawiadomił straż, ale w kazdym bądź razie panowie strażacy winni pamiętać, że do pożaru najpierw zdążają sikawki i beczki a potem błyszczące chełmy. W tym wypadku ludność Włodawy miała możność podziwiania najpierw błyszczące kaski, w pół godziny ujrzała sikawkę, a za dobrą godzinę jedną beczkę.

Nic dziwnego. Nasza Włodawa posiada sporą garstkę inteligentów, ale do... posady. Takich, którzy chcieliby się zająć serdecznie, choćby udoskonaleniem straży pożarnej niema. Jest dwuch czy trzech ludzi, ale ci pracują za wszystkich — to też nic dziwnego, że nie mogą prowadzić wszystkich dziedzin kulturalnych.

A tyle jest pracy w naszej Włodawie... Niestety, brak ludzi...

Zalesianie nieużytków.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych dysponuje pewnemi sumami na pomoc przy jak najszybszem zalesianiu piasków zmiennych, oraz nieużytków należących do drobnej własności.

Podając to do powszechnej wiadomości Wydział Powiatowy tą drogą zachęca mniejszą własność w dobrze zrozumianym ich interesie do przystąpienia do zalesiania nieużytków i piasków zmiennych — na co na bardzo dogodnych warunkach otrzymają pomoc z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Inne powiaty doceniając tę wartość i znaczenie akcję tą już zapoczątkowały.

Czelny mąż.

Niejaki Mazurek, pracownik tartaczny w Białowieży iście w łotrowski sposób pozbył się żony i dwojga własnych dzieci.

Pracując na tartaku w Białowieży zapewnił swą prawowierną żonę, że otrzymał świetną posadę na tartaku we Włodawie. Namówił ją do sprzedania ruchomości, gdyż to wszystko miał tu otrzymać, następnie zapakował bieliznę, pościel i ubrania całej rodziny i wyekspedjował koleją niby do Włodawy, poczem zabrał żonę z dwojgiem małych dzieci wysłał ich do Brześcia, tam kupiwszy bilet dla żony, przed samym odejściem pociągu do Włodawy — znikł, pozostawiwszy żonę i dzieci bez środków do życia. Nieszczęśliwą kobietą zaopiekował się Sejmik Powiatowy i umieścił ją w Sierocińcu w Orchówku.

Piękna myśl.

W centrum Cytadeli stoi wysoki obelisk wystawiony za Moskali carowi Aleksandrowi I. Obelisk ten miano zdjąć z pustumentu, lecz grupa oficerów fortecznych z majorami Aleksandrowiczem i Tyro na czele zaproponowała obelisk przerobić na pomnik bohatera powstania styczniowego dyktatora Traugutta.

A co u nas? Inne miasta gorszą sie pomnikiem we Włodawie, który wciąż stoi na urągowisko. Wszak początek podobnie, jak p. p. Aleksandrowicz i Turo w Warszawie, zrobił p. Starosta we Włodawie.

Jeżeli miasto nie chce się rozstać z hańbiącym nas wszystkich pomnikiem to chyba jest władza nad Magistratem która albo winna nakazać zburzenie pomnika, albo sama na koszt tegoż miasta to zrobić.

Nieprawdopodobne ale prawdziwe.

W zeszłym tygodniu wędrowała sobie biedna kobiecina ze stacji Włodawa do Sosnowicy. Podróż biegła jej nie sporo, bo od stacji do miasta (4 klm.) szła zgórą trzy godziny. Miała mocne postanowienie (było to ponad jej siły) dojść do Sosnowicy, dowiedziawszy się jednakże że we Włodawie już uruchomiony został szpital powszechny tam swe kroki skierowała i... w 10 (wyraźnie w dziesięć) minut powiła tęgiego chłopca. Do dziś i matka i syn czują się jaknajlepiej.

A co, byłoby w braku szpitala? Są jednakże tacy panowie i to od strony Sosnowicy, którzy twierdzą, że szpital we Włodawie jest nie potrzebny.

Ci zawsze i wszędzie handlują.

W Wisznicach już od niepamiętnych czasów sprawuje urząd sołtysa — znany wszystkim sprytny Szmul.

Dla czego miał nie być sołtysem skoro i na tem coś można zarobić i urzędem choć trochę pohandlować...

To też handlował, aż nareszcie dostał się w ręce Pana Prokuratora — i sołtysem przestał być.

Brak cukru.

Brak we Włodawie cukru, ale cukier jest, tylko trzeba znać sekret aby go kupić u naszych miejscowych kupców.

Dziwne rzeczy; inne miasta coś niecoś robią w tym kierunku aby ludność za pieniądze mogła nabyć to, co jej do życia jest konieczne. Nasi ojcowie miasta o ile sami są na tyle niedołężni, winni nauczyć się pracować dla ogółu, skoro mają śmiałość zwać się ojcami miasta, choć od

sąsiadów — Chełmszczan. Tamci nie darmo zwą się radnymi — bo w biedzie potrafią radzić. 16-go października r. b. Rada Miejska miasta Chełma uchwaliła pożyczkę półmiljardową na dalszy zakup cukru dla ludności miasta Chełma.

Tam nie trzeba znać sekretu ażeby kupić za pieniądze funt cukru. bo tam są radni, którzy pojmują obowiązki społeczne. Rzadkie są też wypadki, ażeby radny m. Chełma nie przyszedł na posiedzenie Rady.

Z sali sądowej

Nieporozumienie wynikłe pomiędzy senatorem Błyskoszem a posłem Łoboszem na tle agitacji przedwyborczej znalazło swój epilog we włodawskim Sądzie Pokoju.

Nieporozumienie zlikwidowano ugodowo. Tutułem satysfakcji, dla senatora Błyskosza poseł Łobosz złożył deklarację przepraszając Go za obrazę i na kościoły w Różance i Dołhobrodach po 5 miljonów marek.

Z Towarzystwa Ziem Wschodnich.

Dnia 26 października odbyło się posiedzenie Zarządu Towarzystwa. Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego z organizacji, przyjął do wiadomości rezygnację ze stanowiska sekretarza p. Barcza oraz kooptował do Zarządu p. Witoldę Górnicką do omówienia spraw bieżących postanowiono zorganizować koło prelegentów, którzyby mogli wyjeżdżać z odczytami po wsiach.

Kronika policyjna.

— W nocy z dnia 5-go na 6 IX r. b. przez nieznanych sprawców z niezamkniętej stajni na szkodę Hołod Agaty mieszkanki wsi Suchowa gm. Wyryki skradziono parę koni 1. klacz maści karej wzrostu małego bez oznak 2 i pół roku 2. klacz kasztanowata obie tylne nogi do kolan białe, na łbie duża łysina, pod brzuchem bliżej tylnych nóg duża guła od przebicia, wzrostu średniego 2 i pół roku, ogólnej wartości 20 miljonów marek.

— Tejże nocy w tejże wsi na szkodę Lejby Sruła z niezamkniętej stajni skradziono konia, maści ciemno-kasztanowatej, na łbie mały kwiatek, wzrostu wyżej średniego, wartości 11 milj. marek. oraz wóz żelazny parokonny z podwórza na szkodę Wasyla Kowalczuka.

— W nocy z 6 na 7 IX r. b. na szkodę Franciszka Gierczyńskiego mieszk. os. Wisznice gm. Horodyszcze z niezamkniętej stajni skradziono klacz maści karej, łysa, wzrostu średniego lat 6 wart. 25 milj. mk. 2) klacz ciemno-gniadą nad prawym okiem centka, wzrostu małego lat 8, wartości 25 mil. mk.

— Tejże nocy w tejże osadzie na szkodę Michała Makarewicza skradziono konia maści białej, na tylnej lewej łopatce litera „D“, wzrostu średniego lat 6 wart. 30 milj. mk.

— W nocy z dnia 14 na 15 IX r. b. na szkodę Blizniaka Jana i Abramiuka Andrzeja mieszkańców Ostrowa przedm. Jamy skradziono 2 klacze: 1) klacz maści jasno-gniada lat 12, lewe ucho nadcięte, na tylnej lewej łopatce litera „P“, wzrostu średniego, wartości 15 milj. mk. 2) klacz maści siwej, gwiazda mała na łbie, prawe przednie kopyto pęknięte, wzrostu średniego, lat 7 wart. 25 miljonów mk. Oraz buty z prostemi hamburskiemi przyszwami i inne rzeczy.

— W nocy z 16 na 17 r. b. na szkodę Epelbauma Icka mieszk. wsi Kołacze, gm. Hańsk z niezamkniętej obory przez niewiadomych sprawców została skradziona jałówka 1 i pół roku maści czerwonej, bez znakow, wzrostu małego, średnio utrzymana, wartości 10 mil. mk.

— W nocy z dnia 24 na 25 X r. b. na szkodę mieszkańca os. Sławatycze Olewińskiego Szymona z niezamkniętej stajni skradziono 2 klacze 1) klacz maści karej grzywa strzyżona, gwiazdka na łbie, wzrostu średniego dobrze utrzymana, lat 4. 2) klacz maści karej grzywa podcięta, wzrostu średniego dobrze utrzym na 1 i pół roku, ogólnej wartości 35 mil. mk.

— W nocy z 10 na 11 IX r. b. na szkodę Banasiuka Józefa mieszk. wsi Kamnie gm. Opole przez niewiadomych sprawców ze śpichlerza skradziono następ. rzeczy 1) 128 łokci płótna białego drelichowego 20 nowych worków, 5 pudów słoniny, 30 serów 30 funtów masła, 3 pudy mąki pszennej, 10 funtów sadła, 3 płachty nowe, ogólnej wartości 10 mil. mk.

— W nocy z 13 na 14 IX. r. b. na szkodę Klimiuka Mikołaja mieszkańca kol. Głębokie, gm. Hańsk nieznani sprawcy za pomocą wydarcia strzechy w domu mieszkalnym skradli ubranie, bieliznę i inne rzeczy, oraz 6,500 mk. gotówką, 1 i pół rubla srebrem 50 rubli papierow. na ogólną sumę 50 milj. mk.

— Dnia 17 IX r. b. o godz. 3-ej rano na szkodę Grada Stefana mieszkańca wsi i gminy Hańsk z podpalenia spłonęli zabudowania, a mianowicie: dom mieszkalny, stodoła i obora wraz ze zbożem i częścią inwentarza żywego i martwego na ogólną sumę 500 milj. mk.

— Dnia 14 IX r. b. na łąkach pomiędzy wsią Gochowiczem a Opolem przez Jana Andrzejuka znaleziono kości z trupa człowieka prawdopodobnie kobiety.

— Dnia 3 X o godz. 20-ej we wsi Nowy-Orzechów gm. Uścimów pow. Włodawskiego, za zabranie kilka gałęzi z pola silnie został pobity Aleksander Wierzbicki lat 65 przez Józefa Wróla. Pobity po upływie godziny zmarł, sprawca zaś zbiegł.

— W nocy z dnia 12 na 13 X r. b. w Wisznicach gm. Horodyszcze z nieogrodzonego podwórza na szkodę Icka Rolnika został skradziony wóz żelazny pojedyńczy wartości 20 mil. mk.

— Dnia 19 X r. b. około godziny 19-ej we wsi Jagodno gm. W. Wereszczyńska pow. Włodawskiego w mieszkaniu własnem przez nieostrożność fuzji pojedynki zastrzelił się Edmund Szulc syn Jana lat 16, który po upływie 1 i pół godziny zmarł.

— W nocy z 17 na 18 X r. b. przez nieznanych sprawców na szkodę Dębińskiego Karola za pomocę wyrwania okna dokonano kradzieży ubrania i bielizny na ogólną sumę 49 miljonów marek.

Wiadomości bieżące.

Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Dęblinie.

Rozpoczyna kurs roczny dn. 5 listopada r. b. Zopisy przyjmuje i bliższych informacji udziela: Dyrekcja Szkołz w Dęblinie. Biuro Powiat. Zw, Kół. Roln, w Puławach, oraz Związek Kółek Rolniczych Województwa Lubelskiego w Lublinie ul, Szpitalna 16 m. 2.

Wpisowe wynosi 1 złoty polski, koszta miesięcznego utrzymania w wysokości 1 korca żyta w naturze lub równoważnik w pieniądzach.

Rocznica Ks. Józefa.

Dnia 19 października r. b. przypadła 110 rocznica tragicznej śmierci Ks. Józefa Poniatowskiego, który po porażce Napoleona, cofając się wraz z armją francuską utonął w Elstrze.

W dniu tym Warszawa i większe miasta nasze obchodziły uroczyście żałobną rocznicę.

Poświęcenie pomnika w Baranowiczach.

Dnia 20 b. m. odbyło się w Baranowiczach poświęcenie pomnika ku czci urzędników etapu repatrjacyjnego, którzy zginęli od chorób zakaźnych na stanowiskach państwowych. W uroczystości tej wziął udział prezes ministrów Witos.

W obronie poszkodowanych w Rosji obywateli Polskich.

Zarząd Związku obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. ces. Ros. zawiadamia osoby zainteresowane, iż rejestracje poniesionych przez nie w Rosji strat będą przyjmowane przez biuro Związku tylko do dnia osiemnastego listopada br. Biuro Związku przy ul. Siennej № 16 jest czynne co dziennie za wyjątkiem świąt od g. 12 do 3-ej.

Sobór powszechny w 1925 r.

Papież Pijus XI zamierza zwołać w 1925 r. Sobór powszechny, który ukończyłby obrady ostatniego Soboru z dnia 18 grudnia 1869 r. — 20 października 1870 r. Sobór objąłby sprawy: unji kościoła wschodniego z katolickim i zagadnienie świeckiej władzy papieża, co unormowałoby wreszczcie stosunki między Watykanem a Kwirynałem.

Marki pocztowe.

Ministerjum poczt i telegrafów przystąpiło do przedruku znaczków opłaty 25 i 8 markow. na znaczki o wartości 10,000 mk. sztuka. które będą niebawem wprowadzone w obieg dla ruchu pocztowego. Opis przedrukowanych marek pocztowych będzie ogłoszony w urzędowym organie ministerstwa.

Jak adresować przesyłki pocztowe.

Ministerstwo poczt i telegrafów twierdzi, iż opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych pochodzą z winy publiczności, która niewłaściwie adresuje przesyłki. Miuisterjum poczt i telegrafów zwraca więc ponownie uwagę, że nazwę urzędu pocztowego należy umieszczać czytelnie po prawej stronie adresu u dołu, zawsze w przypadku pierwszym, według nomenklatury urzędowej, wyszczególnionej w spisie urzędów pocztowych, wydanym nakładem ministerjum poczt i telegrafów. Na przesyłkach do większych miast należy nadto umieszczać w adresie ulicę, № domu i mieszkania.

Walka z rakiem.

Profesor Ignacy Myślicki zadeklarował Tow. naukowemu warsz. sumę mk. 200 miljonów. na zapoczątkowanie prac przy urządzaniu pracowni dla badań nad rakiem. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo poprze te usiłowania hojnemi ofiarami, gdyż suma powyższa wystarczyć może jedynie na zapoczątkowanie organizacji pracowni powyższej.

Zgon pisarza — weterana.

Dnia 17 bm. zmarł w Lublinie ś. p. Henryk Wiercieński, weteran z 1863 r. i gorliwy krzewiciel ducha polskości za czasów niewoli rosyjskiej. Zmarły w dziennikach warszawskich i prowincjonalnych zamieszczał wiele swoich prac z dziedziny statystyki ludności polskiej. W czasie odłączenia Chełmszczyzny od b. Królestwa Polskiego, śp. Wierciński dzielnie walczył z wykrętnemi dowodzeniami rusyfikatorów za pomocą swoich zestawień źródłowych, które zamieszcza w wydawnictwach i rocznikach naukowo — statystycznych. Współtowarzysz wzgnania d-ra Wacława Lasockiego często przebywał w Nałęczowie, studjując stamtąd stosunki ludności Lubelszczyzny i pozostawił liczne prace w tej materji. Żył lat 81.

Sprawa ochrony lokatorów.

O ile dotąd sprawa Ustawy o ochronie lokatorów była przez Sejm w zupełnem zaniedbaniu, o tyle obecnie komisja prawnicza Sejmu pracuje całą siłą pary, aby tak długo przez kamieniczników oczekiwaną „Gwiazdkę“ dać im w tym roku.

Z dotąd „zaaprobowanych“ punktów projektu Ustawy o ochronie lokatorów najsmutniejsze reflexsje nasuwa punkt, określający wysokość komornego.

Od 1 do 6 pokoji ma wynosić komorne 10% przedwojennego w złocie, plus świadczenia i plus 2 proc. podwyżki co kwartał; od lokali większych niż 6 pokoji — 20 proc. tegoż komornego plus świadczenia i 3 proc. podwyżki co kwartał. Przekładając te procenty i złoto na język polski potoczny, i przyjmując obecną cenę rubla złotego jako pół dolara, tj. pół miljona marek, otrzymamy:

Za lokale do 6 pokoji wypadałoby płacić 60 tys. za rubla plus świadczenia i plus co kwartał 2 proc. tego komornego czyli przypuściwszy, że cena rubla się nie zmieni, wypadłoby w drugim kwartale płacić po 60 tys. za rubla, w 3-cim 72 tys., w 4-tym 87 tys. za rubla itd.

Mieszkania 7 pokojewe i sklepy płaciłyby: w I kwartale 100 tys. za rubla plus dodatki, w II — 130 tys. w III — 160 tys. ea rubla itd.

Piekielna maszyna.

Inż. Bronisław Pawłowski z kop. „Wiktor" w Milowicach otrzymał zawiadomienie z poczty o nadejściu jakiejś przesyłki pod jego adresem.

Pawłowski upoważnił posłańca kopalnianego, który codziennie chodził na pocztę, do odbioru przesyłki i onegdaj posłaniec ten wręczył inż. Pawłowskiemu nadesłany pakunek.

Po zdjęciu zewnętrznego papieru, ujrzał odbiorca prostokątne pudełko drewniane, przewiązane zwykłem sznurkiem.

Ponieważ szpagat był trochę luźny, p. Pawłowski począł zsuwać sznurek. Naraz nastąpiła eksplozja i wybuch poparzył p. Pawłowskiemu twarz i ręce.

Kiedy na miejsce wypadku przybyła zawczwana policja, ujrzano na podłodze pudełko, które podniesiono i poczęto skrupulatnie badać.

Okazało się, iż była to maszyna piekielna, b. misternie sfabrykowana; zawierała ona kilka sprężyn i kapiszon rtęciowy, oraz 3 tuby, napełnione dynamitem.

Czy dlatego, że p. Pawłowski nie zerwał gwałtownie sznurka na przesyłce, czy też skutkiem wadliwej konstrukcji maszyny, wybuchł tylko kapiszon, dynamit zaś pozostał nietknięty, inaczej bowiem nietylko odbiorca zdradliwej przysyłki lecz i cały dom byłby wyleciał w powietrze.

Oparzenia, które odniósł p. Pawłowski na twarzy i rękach przy eksplozji kapiszonu, nie są niebezpieczne.

W sprawie wykrycia fabrykanta tego rodzaju przesyłek policja wdrożyła energiczne dochodzenie i zbrodniarza aresztowała.

Do wszystkich oddziałów Polsk. Czerw. Krzyża okręgu Warszawskiego.

Straszna katastrofa moralna i materjalna, jaka nawiedziła stolicę naszą miała miejsce na terenie warszawskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, przy którym zorganizowane zostały sekcje pomocy ofiarom wybuchu. Musimy spieszyć z wydatną pomocą materjalną tak pieniężną, jak odzieżową. Do wszystkich Was zwracamy się, byście przybyli z pomocą, organizując na swych terenach zbiórkę pieniężną i odzieżową i prosimy o rychłe przesłanie zebranych funduszy do P. K. O. na rachunek 3762, a zebrane rzeczy do biura warszawskiego okręgu — Mazowiecka 0.

Zarząd Okręg.
Oddział Warsz. Pol. Czerw. Krzyża

Nadesłane.

Nieposzanowanie cudzej własności.

Przyjemnie jest pisać o czemś dobrem i pożytecznem, ale jakże przykro jest wspominać o rzeczach złych i szkodliwych dla społeczeństwa. Pisać jednakże trzeba o rzeczach pożytecznych, a czasem trzeba też wspomnieć i o rzeczach zasługujących na naganę. W pierwszym wypadku pisze się dla tego, ażeby dać przykład innym, jak należy dążyć do czynów wzniosłych i prowadzących do dobrobytu jednostki lub cały naród, w drugim zaś, żeby piętnować czyny złe i wzbudzać pogardę ogółu do tego, co jest szkodliwo dla społeczeństwa.

Zabierajac się do pisania miałem właśnie na celu to ostatnie, a mianowicie chodzi mi o poszanowanie cudzej własności.

Tak ja, jako też wielu innych w naszej gminie, którym udało się zdobyć na tyle oświaty, iż nie wystarcza dla nich znajomość własnej zagrody lub wsi, ale żywo obchodzą ich sprawy całego kraju, czytają gazety, które otrzymują z poczty za pośrednictwem urzędu gminnego. Pocztę odbiera urzęd gminny dwa razy w tygodniu, a ponieważ do poszczególnych wsi wysyła się dopiero przy jakiejś okazji, to też gazeta wędruje nieraz cały miesiąc, a czasem nawet dłużej.

Ale to jeszcze nic, bo chociaż z opóźnieniem jednakże gazetę się otrzyma. Najgorsze jest to że najwyżej ³/₄ gazet otrzymuje się, reszta zaś wsiąka w urzędzie gminnym. I to proszę sobie wyobrazić; człowiek pracuje cały tydzień od świtu do nocy na polu w takim głuchym zakątku naszego powiatu, jest pozbawiony najmniejszej wiadomości ze świata. To też z upragnieniem oczekuje gazety, która jest jego jedynym łącznikiem ze światem, ale czeka cały tydzień — niema, czeka drugi — niema, aż wreszcie zniecierpliwiony sam zachodzi do urzędu gminnego i na zapytanie gdzie są gazety otrzymuje odpowiedź, że widocznie ktoś zabrał. I nic dziwnego, pocztę w urzędzie gm. rozkładają na półkach, a każdy z interesantów przeglądając najswobodniej sobie zabiera nie to co jest jego, ale to co mu podoba, no bo bibułki w obecnym czasie są drogie, więc owija machorkę w cudzą gazetę, mniejsza o to, że ktoś za nie płaci pieniądze.

Ale zapytajmy się, na kogo największe pada podejrzenie o zabieranie gazet?

A no któż najwięcej bywa w urzędzie gminnym jak nie sołtysi i inni dygnitarze wiojscy?

Znam nawet niektórych osobników którzy tem się trudnią, ale narazie nie wymieniam ich nazwisk gdyż spodziewam się że zaprzestaną swej niecnej roboty, ale jeżeli to się powtórzy, postaram się o to ażeby cały powiat poznał tych którzy za cudze pieniądze, chcą czytać gazety albo palić z nich papierosy.

Jest podobno kraj w którym ludzie u ujścia pewnej rzeki nie posiadają lasów, natomiast okolice położone u jej początków obfitują w lasy, to też mieszkańcy pławią rzeką drzewo na całej jej długości z okolic lesistych do bezleśnych bez żadnego dozoru. Drzewo płynie sobie samo, a zatrzymuje je dopiero ten komu jest ono przeznaczone i ani kawałek nie zginie po drodze, bo jeżeli drzewo gdzieś się zatrzyma, a zobaczy to ktoś popchnie je aby sobie płynęło dalej.

Jakąż wielką różnicę widzimy u nas. Rzeczy przedstawiające większą wartość pieniężną kradną dla zysku, a gazety w urzędzie gminnym z przyzwyczajenia.

To też poprostu wstyd dla całej gminy, a winien jest także urząd gminny, że dopuszcza do tego. Prosiłem kilkakrotnie p. Wójta ażeby zapobiegł rozciąganiu gazet z kancelarji gm. a zawsze obiecywał mi że nadal do tego niedopuści, a mimo to trwa dalej. Niechcę narazie wymieniać gm. w której to się dzieje, gdyż mam nadzieję że to wszystko z czasem się zmieni nalepsze.

List otwarty Do Pana Inspektora Pracy w Chełmie.

Wezwany zostałem urzędowo na dzień 19 X. r. b. przez pana Inspektora Pracy w Chełmie na komisję rozjemczą, a ponieważ uważam, że współpraca z czynnikami rządowemi obowiązuje każdego obywatela, przeto na wezwanie (zastrzeżone rygorami karnemi) przybyłem do Włodawy gdzie oświadczono mi, że p. Insp. Pracy był łaskaw spóźnić się na pociąg, wobec tego posiedzenie nie odbędzie się. Przybyłem z końmi w czasie siewów z daleka. Jestem osadnikiem wojskowym, proszę przeto na przyszłość pana Inspektora Pracy w Chełmie o o zamiarze spóźnienia się na pociąg zawiadamiać wezwanych przed ich wyjazdem z domu.

Z pełnym uznaniem

A. Zatorski.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rada Szkolna Powiatowa
we Włodawie.
dn. 23 X. 1923 r.
L. 203|23

Do

Zarządu szkół w powiecie.

Rada Szkolna Powiatowa wzywa niniejszem Zarządy Szkół do sporządzania każdego 15-go wykazów dzieci nieuczęszczających do szkoły, do szkoły, uwzględniając w pierwszym rzędzie rocznik najmłodszy a więc dzieci urodzone w 1916 r., oraz dzieci starsze do szkoły dobrowolnie zapisane.

Wykazy takie sporządzać należy w 3-ch egzemplarzach, z których jeden przedkładać należy odnośnym dozorem Szkolnym, celem karania winnych nieposyłania swych dzieci do szkoły, drugi — p. Inspektorowi Szkolnemu, trzeci zaś egzemplarz winien pozostawić w aktach Zarządu Szkoły.

Rada Szkolna Powiatowa zwraca uwagę Zarządom Szkół na ścisłe wykonywanie niniejszego zarządzenia.

Sekretarz: *R. Linder.* Przew. Rady Szkolnej: *St. Gliszczyński*

Rada Szkolna Powiatowa
we Włodawie.
dn. 23 X. 1923 r.
L. 202|23.

Do

Dozorów Szkolnych w powiecie.

Rada Szkolna Powiatowa wzywa niniejszem Dozory Szkolne do przedkładania jej odpisów protokułów z posiedzeń Dozorów Szkolnych, w ciągu 7-miu dni po odbytem posiedzeniu.

Odpisy te potrzebne są Radzie Szkolnej w celu zaznajamiania się z pracami Dozorów.

Poszczególne jednak uchwały Dozorów w sprawach ważniejszych, wymagających bądź zatwierdzenia Rady Szkolnej, bądź też przesłania innym Władzom do załatwienia winny być przedkładane Radzie Szkolnej osobno — przy specjalnem piśmie, bez względu na przesłany Radzie Szkolnej odpis protokułu posiedzenia Dozoru.

Sekretarz: *R. Linder* Przew. Rady Szkolnej: *St. Gliszczyński*

KURS 10-DNIOWY

dla pracowników w Kołach młodzieży Wiejskiej

urządza w czasie od 8 do 18 listopada 1923 r. w SITNIE Zamojski Okręgowy Związek w porozumieniu i przy pomocy Sejmiku Zamojskiego i Wojew. Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

Program kursu obejmie następujące przedmioty:

1) — Polska współczesna — 8 godzin. 2) — Metody pracy organicznej w Kołach — 6 godzin. 3) — Metody pracy oświatowej — 7 godzin. 4) — Rolnictwo — 4 godziny. 5) Hodowla — 4 godziny. 9) — Ogrodnictwo — 3 godziny. 7) — Weterynarja — 2 godziny 8) — Spółdzielczość jako program życiowy wsi polskiej — 4 godziny 9) — Samorząd i jego znaczenie — 3 godziny. 10) — Hygiena życia codziennego — 2 godziny.

Oprócz 5 godzin wykładowych dziennie odbywać się będzie zawsze rano wspólna gimnastyka, a wieczorem próby teatralne, śpiewy. gry towrzyskie i czytanki.

Kurs zakończony zostanie Wieczornicą Towarzyską, połączoną z przedstawieniem i zabawą taneczną.

Każdy uczestnik Kursu musi wpłacić do kasy kursowej 1 złoty polski wpisowego, a nadto przywieźć z sobą: 2 prześcieradła, siennik pusty, poduszkę koc albo kołdrę, ręcznik, 1 zmiaeę bnilizny, mydło, grzebień, szczotkę do włosów, ubranie i buty, kubek, 2 miski, łyżkę, nóż i widelec, ołówek i gruby zeszyt do notatek. Nadto następujące ilości produktów na osobę: 2 f. słoniny, 2 garnce mąki pszennej, 1 garniec kaszy, 1 f. cukru, i zapas chleba wedle własnej potrzeby.

Zgłoszenia na kurs **tylko do 1 listopada** przyjmuje Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej — Zamość — Sejmik. Do zgłoszenia należy dołączyć zaświadczenie Koła względnie Okręgowego Związku, oraz krótki życiorys.

Przyjazd na kurs zgłoszonych uczestników i uczestniczek musi nastąpić koniecznie **w czwartek dnia 8 listopada do godziny 3 popołudniu.**

Zgłaszać się Zamość, Sejmik.

Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Zieliński.** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 15